Nr. 133. **PONIEDZIAŁEK 14. CZERWCA 1875.** **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 4. Czerwca r. b. nadać najłaskawiej pomocnikowi dozorcy magazynów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika, Fryderykowi Hellerowi, w uznaniu mężnego zachowania się przy grożącem niebezpieczeństwie starcia się dwóch pociągów kolejowych, srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. czerwca.

Gdy w Węgrzech silnie wezbrany prąd agitacyi wyborczej porywa za sobą wszystkie umysły, zachodnia część monarchii popadła w pewne znużenie, które z wielu łatwo odgadnąć się dających powodów jest o tej porze wcale naturalnem. Nawet prowincye, w których dotąd tętno życia publicznego najsilniej biło a walka różnorodnych żywiołów politycznych nie pozwalała ani na chwilę wypocząć ludziom powołanym do działalności publicznej, nie dają w tej chwili znaku życia. Na Morawie np. stronnictwo konstytucyjne jest nie mało zakłopotane obojętnością ogółu w obec zapowiedzianego zjazdu politycznego w Nowym Iczynie. Zjazd ten już od dawna zapowiedziany ma wcale obfity i ciekawy program a mimo to nie bardzo zajęli się nim nawet mężowie powołani do bezpośredniego udziału. Energiczne upomnienia dziennikarstwa wiernokonstytucyjnego osiągną niezawodnie swój cel i przełamią na chwilę tę obojętność ale na razie jest ona faktem niezaprzeczonym. Deklaranci morawscy mogą być zadowoleni z tej obojętności ale nie powinni na niej budować żadnych planów. Stronnictwo wiernokonstytucyjne już nieraz dowiodło, że mimo powszechnej apatyi dla spraw publicznych potrafi w jednej chwili obudzić ruch wszędzie, jeżeli tylko konstytucyi grozi rzeczywiste niebezpieczeństwo. Przed powołaniem hr. Hohenwarta do steru wcale nie świetnym był stan życia publicznego w prowincyach niemiecko-słowiańskich a mimo to na dane hasło całe stronnictwo wiernokonstytucyjne stanęło w zwartych szeregach do walki zaciętej. Jeżeli wtedy apatya nie wyrządziła żadnej szkody sprawie wiernokonstytucyjnej, to dziś tem mniej tego obawiać się należy. Stosunki konstytucyjne ustaliły się tak znakomicie, że najpochopniejsi do złudzeń politycy nie marzą o bliskiej zmianie.

Sejm Kroacki jest od dłuższego czasu widownią burzliwych scen, których autorstwo w całości przypisać należy dr. Makanecowi i jego „nieprzejednanym“ towarzyszom. Treścią wszystkich zajść są oczywiście kwestye prawno-państwowe. Dr. Makanec uderza nieustannie na dzisiejszy stosunek Kroacyi do Węgier i na rząd węgierski a choć w Izbie nie znajduje żadnego poparcia i powołać się może chyba na garstkę oddanych sobie zapaleńców na galeryach, mimo to nie odstępuje od raz obranego kierunku. W Węgrzech lekceważą te wycieczki dr. Makaneca ale ozwały się tam także zarzuty, że krajowy rząd hroacki niedość energicznie odpiera rekryminacye ciskane na rząd węgierski. Jako przykład właściwego postępowania w podobnych wypadkach przytaczają dzienniki węgierskie zachowanie się ministerstwa węgierskiego w obec wycieczek skrajnej lewicy. Zwalczało ono zawsze energicznie skrajne zachcianki zapaleńców chociaż celem ich było rozszerzenie samodzielności Węgier. Ale rząd krajowy w Kroacyi usprawiedliwić się może tem, iż jego położenie jest całkiem odmienne. Skrajna lewica węgierska podkopując stosunek Węgier do Austryi nie oszczędzała ministrów węgierskich lecz owszem posądzała ich nawet o zdradę, gdy tymczasem dr. Makanec w najzapamiętalszych wycieczkach swoich nie dotyka rządu krajowego.

Bawarscy konserwatyści nie wątpią już o tem, że w przyszłych wyborach uzyskają większość. Zachodzi tylko pytanie, czy większość ta wynosić będzie dwie trzecie części. Liberalne stronnictwo pociesza się nadzieją, że nie poniesie takiej ciężkiej klęski ale niczem nie uzasadnia tej nadziei. Mimo tak korzystnego stanu rzeczy konserwatyści nie są jeszcze zupełnie zadowoleni. Termin wyborów przypada w porę żniwa. To ich niepokoi bardzo i z tego powodu robią rządowi zarzut, że działa na korzyść liberalnego stronnictwa. W miastach bowiem, gdzie stronnictwo liberalne posiada większość, termin wyborów jest obojętnym, ale dla wieśniaków zajętych polnemi robotami w polu, niestosowny termin stać się może trudnością uniemożliwiającą wykonanie prawa wyborczego. Ażeby ludność wiejską zachęcić do najliczniejszego udziału w akcyi wyborczej, chociażby to nawet połączonem być miało z dotkliwą ujmą dla jej interesów materyalnych, dzienniki ultramontańskie zapowiadają szumnie, że rezultat bliskich wyborów wpłynie stanowczo nietylko na losy Bawaryi, lecz także na stosunki polityczne Niemiec i całej Europy. Takie przechwałki mogą się wydawać śmiesznemi, ale na ludności wiejskiej wywrą one niezawodnie silną presyą. W obec takiego stanu rzeczy nasuwa się pytanie, jakim będzie skład gabinetu na wypadek, gdyby ziściły się nadzieje ultramontanów. Według ustalonych prawideł parlamentarnych najbliższym skutkiem wyborów powinnoby być zupełne przekształcenie gabinetu w duchu ultramontańskim. Dotąd panowała w bawarskim parlamencie równowaga głosów, więc gabinet liberalny nie był anomalią. Stronnictwo liberalne pokłada całą nadzieję w usposobieniu króla i nie wątpi, że utrzyma on u steru liberalny gabinet a w najgorszym razie zasili go kilku umiarkowanymi ministrami. Konserwatyści sami dostarczyli podstawy do takiego oczekiwania. Dopóki bowiem nie posiadali stanowczej większości a mimo to powołując się na usposobienie całego ludu bawarskiego upominali się o gabinet ultramontański, wojowali zawsze argumentem, że ministrów mianuje król a nie parlament. Dziś liberalne stronnictwo powtarzać będzie ten sam argument a poprze je bardzo silnie opinia publiczna całych Niemiec.

O Bonapartystach piszą teraz tak mało, jak gdyby to stronnictwo przestało odgrywać wybitną rolę polityczną i zagrażać trzeciej republice francuskiej. Konstellacya stosunków politycznych jest istotnie bardzo niepomyślną dla stronnictwa cesarskiego, ale ztąd jeszcze bardzo daleko do jego zagłady. Przetrwało ono straszny okres, w którym przyznanie się do sympatyi dla cesarstwa narażało każdego jak n. p. Rouhera na czynne zniewagi sfanatyzowanego motłochu, a mimo to nie tylko nie straciło odwagi, lecz owszem wzmacniało i ściśniało swoje szeregi. Dzisiejsza chwila jest niepomyślna, ale nie może być nawet porównywaną z pierwszym rokiem po upadku Napoleona III. Republikanie zawsze tak pochopni do złudzeń i marzeń, uważają groźbę trzeciego cesarstwa już za zażegnaną, a bonapartystów za stronnictwo bankrutów poli-

---

Ostatni Mohikanie.

I.

Jak echa innych czasów, innych wyobrażeń, innego świata, przemawiają do nas głosy dwóch ostatnich Mohikanów „klassycznych“, Koźmiana i Wężyka, których korespondencyę podaje *Przegląd Polski.* Już dawniej wspominaliśmy o tych wielce ciekawych listach, dziś gdy w ostatnim zeszycie wspomnianego pisma spotykamy ich część drugą i ostatnią, nie możemy się wstrzymać, aby nie podnieść tego, co w nich jest oryginalnem i charakterystycznem.

Wydawcy tej korespondencyi mają racyę, mówiąc, że w tej przyjaźni dwóch starców, w tej wymianie myśli dwóch widzów innej epoki, dwóch reprezentantów innej opinii społecznej i literackiej, leży rzewny i szlachetny urok... Ale nie dla tego jedynie zasługiwały te listy na ogłoszenie. Jest w nich szacowny materyał do tej walki wyobrażeń, do tego żywego starcia rozmaitych prądów smaku, do tej burzy umysłów, wśród której strzeliły pierwsze błyskawice geniuszu Mickiewicza, a po której na stropie poezyi polskiej rozpalić się miało nowe, potężne słońce.

Wiem, że gniewano się o publikacyę tych listów, a gniewano się niesłusznie. Zaraz po ogłoszeniu pierwszej części korespondencyi dwóch klassyków można było spotkać a nawet czytać zdania, że nie godziło się drukować poufnych listów, w których imię Mickiewicza wspominane jest z zawiścią, z wstrętem a nawet z pogardą... Cóż to za wielbiciele wielkiego poety, którzy myślą, że go zabije literacka pogarda Wężyka? Cóż to za znawcy geniuszu, którzy boją się, by mu z aureoli nie wyrwał promienia gniew estetyczny Koźmiana? Co to za pietyzm, co z wieszczów robi bałwany, co chce ich oglądać tylko w jaskrawości nienaturalnego światła, bez cienia, bez perspektywy, bez tła, jak figurki chińskie na herbatniczkach?... Od kiedyż to Apollo boi się Marsyasza?...

Śmiesznem i płytkiem zdaje się nam pojęcie podobnego pietyzmu dla wielkich sław, czy to poetycznych, czy historycznych. Jest to pogański fetyszyzm, coś nakształt srogiego „*tabu*“ mieszkańców Otaheiti! Kiedy Koźmian i Wężyk gniewnie napinają łuki, czy was to nie bawi, czy nie cieszy, że strzała wraca bezsilnie, pada mizernie nie dosięgłszy nawet połowy drogi do swej wysokiej tarczy?....

Szczególnym zbiegiem okoliczności wpadł nam do rąk równocześnie z czerwcowym zeszytem *Przeglądu Polskiego* zbiór listów rozmaitych niemieckich poetów i pisarzy, ogłoszony świeżo przez Karola Sintenis w Dorpacie. Z tego ciekawego zbioru dowiedzieć się można, co sądzono swego czasu o Goethem i Schillerze. Między temi listami znajdują się także listy Falka, autora, którego dziś już nikt nie zna, o którym już nikt teraz nie słyszał, a w listach tych Goethe i Schiller jeszcze gorzej może się przedstawiają, niż Mickiewicz w korespondencyi Koźmiana z Wężykiem. Dowiadujemy się od Falka, że Goethe tak „nieznośnie jest mdły i słaby (*so unerträglich kraftlos und matt*), że każdy, kto tylko trochę zna budowę języka niemieckiego, „z wstrętem musi go rzucić z dłoni“, dowiadujemy się dalej, „że Voss (poczciwy Voss!) żyć będzie nierównie dłużej w historyi niż Goethe“, i że w dramatach Schillera „panuje taka nędzota i niekonsekwencya, jaka tylko u takiego Schillera zdarzyć się może (*wie man es nur an einem Schiller gewöhnt ist.*)

Takie przykłady posiada w obfitości literatura każdego narodu — a nikomu nie przyszło na myśl, podnosić żale przeciw wydawcom za to, że podobne „herezye“ ogłaszają na pożytek historyi literatury, która musi mieć także swe kulisy.

Niemasz większego uporu nad upor starca, niemasz zaciętszych uprzedzeń, jak te które wraz z krwią już skrzepły, niemasz większej wierności opiniom, jak ta, która stała się obowiązkiem siwych włosów... Jak chcecie, aby człowiek, który widzi upadek wszystkiego, co wyznawał, do czego się przyzwyczaił, co czcić i kochać się nauczył, aby człowiek ten nie czuł żalu do nowego kierunku, który obalał mu bożka po bożku?... Jak nie stanąć w gorzkiej opozycyi do całego świata, który stał się widownią tego przykrego zwycięztwa, do ludzi, którzy klaszczą tryumfowi „barbarzyńcy“ — Litwina, jak nie jęczyć z psalmistą: *Deus venerunt gentes?....* Wszyscy starcy są z konieczności psychologicznej *laudatores tempori acti*, a ich złudzenia, mówiąc z Zygmuntem „jak posągi ryte z głazów, pośród ich dusz stoją — chyba ich śmierć rozłamie....“

Trudno się dziwić Koźmianowi; że do ostatka pozostał wiernym swej opinji o Mickiewiczu, dziwić by się raczej wypadało, gdyby ten, co nosił niegdyś purpurę poetyczną, strącany z swej godności, przebaczył zwycięzcy, gdyby ten Burbon klassycyzmu polskiego przebaczył Bonapartemu romantyki... Koźmian *usque ad finem* nie uznał nowej sławy, nie zaprzestał opozycyi przeciw temu, którego cały świat uwielbiał już na dobre, a gdyby go wszyscy odstąpili w tej opozycyi, wszyscy... nawet Wężyk... on pozostałby przy swojem zdaniu, on, ostatni Mohikanin...

Et s'il n'en reste qu'un, je serais celui là!

Łatwo to zrozumieć, łatwo przebaczyć można. Ale trudniej już zrozumieć i niepodobna przebaczyć tego, że tu nie poeta gardzi poetą, ale człowiek człowiekiem, że Koźmian w oppozycyi swej posuwa się do nienawiści osobistej, do rzucania obelg na sam charakter Mickiewicza. Tu ostatni klassyk traci naszą sympatyę, i z przykrością odwracamy się od zaślepienia, w którem nawet umysł szlachetny i pełen miary chwyta się niegodnej broni. Oto np. co pisze Koźmian z Piotrowic pod dniem 1. Marca 1852 r. do swego przyjaciela: „*A propos* Mickiewicza, którego ja znam talent szczególniej w *Farysie*, ale którego nienawidzę jako autora *Wallenroda*, mistrza i kaziciela młodzieży, reformatora i apostaty wszystkich zasad towarzyskich u nas — przyłączam ci kilkanaście wierszy jeszcze w r. 1832 napisanych w liście do mego syna:

Kiedy wspólnie z Osińskim gromiłem przed laty
I litewskie kurhanki i krymskie hylaty,
Nie jeden nas posądzał, ale nie ty przecie,
Że chwały zazdrościmy wielkiemu poecie;
Dziś kiedy tych niesłusznych zarzutów nie słyszę,
On sobie po litewsku, ja po polsku piszę;
Uznaję jego talent, lecz wyznam przed tobą,
O ile cenię wiersze — *pogardzam osobą...*
Czemu to ten jegomość, co urokiem spiewu,
Zachęcał ziomków do zdrad i do krwi rozlewu,
Wywędrował i obce odwiedzał narody,
Gdy mściwy miecz wytępiał jego Wallenrody?...

„Uznaję jego talent“ Nareście! Koźmian jest zanadto *bon prince*, Koźmian przyznaje, że Mickiewicz „ma talent“, ale jakbyśmy słyszeli, że się krztusi przy tych słowach, choć to przyznanie talentu znalazło się tylko dla effektu, dla kontrastu, i ma tem jaskrawiej uwydatnić zarzut, że autor *Wallenroda* sam nie walczył w szeregach, że nie uczynił jak „Tyrteusz, co wiódł hufce nucąc pieśni,“ że nie poszedł za wzorem Ossyana, co „włócznią i lutnią zyskał cześć wieków“, lub Byrona, co spiewał Grekom i walczył za Greków...“

Jeżeli z innych wycieczek przeciw wielkiemu poecie przemawia żółć, gorycz i zgryźliwość starca — z tej mówi już wyraźnie namiętna nienawiść, nie wahająca się bolesnej krzywdy wyrządzać temu, którego stopa przeszła zwycięzko po całej tej wydętej, wygłaskanej, wypudrowanej, rogowej, szczudłami sztukowanej wielkości biednych pseudoklassyków naszych...

Że Koźmian wiersz ten napisał w 1832 roku, to nas mniej uderza, ale w dwadzieścia lat później powtarzać go jeszcze w liście do Wężyka, i strzelać wątpliwym pociskiem na człowieka, aby choć *par ricochet* ugodzić niecierpianego poetę — to może trochę więcej niż się przebacza uprzedzeniu, żalowi i upokorzonej dumie poety z wielką pretensyą a z małym talentem..

tycznych, ale legitymiści i orleaniści bynajmniej nie podzielają tej opinii. Niedawno złożyli oni dowód, że cenią siły i wpływ bonapartystów, bo chcieli się z nimi porozumieć, co do wspólnej konserwatywnej agitacyi przy wyborach do senatu. Ofiarowano bonapartystom wcale znaczną liczbę krzeseł pod warunkiem, że zaniechają samodzielnej agitacyi w duchu plebiscytowym. Bonapartyści odrzucili tę propozycyę, a nie mogliby tego przecież uczynić, gdyby położenie ich było istotnie tak rozpaczliwem, jak przedstawiają republikanie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 12. Czerwca.

Ƶ Przed *krachem*, kiedy nietylko giełda, ale handel i przemysł kwitnęły w Wiedniu, Galicya była celem pośmiewiska i pogardy ze strony tutejszego świata kupieckiego. Codziennie prawie można było spotkać się w dziennikach z stałą rubryką sądową: *polnische Kosaken*, lub *galizische Kratzer*, co miało oznaczać kupczyków galicyjskich po największej części wyznania żydowskiego, którzy nabrawszy towarów rozmaitych w sklepach i fabrykach wiedeńskich, wszelkich używali dróg karygodnych, aby nie zapłacić swych długów. Ludzie tacy, zazwyczaj żydzi, założywszy handel bez znajomości zawodu i w braku wykształcenia nie będąc w stanie innego chwycić się zarobku, skończyli haniebnym bankructwem i zepsuli reputacyą uczciwych swych współwyznawców lub w ogóle kupców galicyjskich. Z tąd poszło, że kupcy i fabrykanci wiedeńscy w udzielaniu kredytu kupcom galicyjskim zawsze droższe liczyli ceny niby tytutem pewnego rodzaju premii z obawy, iż dłużnik ogłosi upadłość i nie będzie płacił. Na tem cierpiał handel galicyjski, cierpiała przedewszystkiem publiczność galicyjska, która przepłacała dostarczone sobie towary. Zdawało się także, że fabrykanci wiedeńscy, nie mając zaufania do kupców dostarczali im nadpsutego towaru, tak zwane *Ausschus-Waaren*, przy których nie zachodziło wielkie ryzyko. Pod tym względem w ostatnich czasach, jak z wielką przyjemnością czytamy w tutejszem czasopiśmie finansowem *Wiener Geschäftsbericht*, zaszła nader korzystna zmiana w stosunkach kupieckich między Galicyą a Wiedniem. „Czy to — pisze ten dziennik — „wskutek obecnego braku interesów, czy to wskutek porzucenia przesądów nieusprawiedliwionych, czy też wskutek przekonania nabytego, że z Galicyą łatwiejszy i lepszy układ niż z Węgrami, i że galicyjscy kupcy, dopóki stoją na nogach, punktualniej i lepiej płacą, aniżeli Węgry, Styrya, Karyntya i Tyrol - zgoła czy z tej, lub owej przyczyny nastąpiła zmiana w usposobieniu, ale faktem jest, że galicyjskich kupców teraz wszędzie bardzo dobrze przyjmują, chętnie im udzielają kredytu i to większego, niż kiedykolwiek, ale nadto wysyłają teraz do Galicyi, jak do każdej innej prowincyi tak zwanych *commis voyageurs* dla podjęcia zamówień." Mniemamy, że słowa te w galicyjskim świecie kupieckim dobre sprawią wrażenie.

Obrońca Wiesingera, uwięzionego z powodu znanego spotkania z prowincyałem księży Jezuitów bardzo cenne dziś umieścił „Nadesłane" w *Nowej Pressie*. Zaprzecza on bajce, jakoby sąd żądał był od niego słowa honoru, aby nikomu nie pokazał aktu oskarżenia przed rozprawą publiczną. Żądanie słowa honoru jest wcale niepotrzebnem, gdyż jest to i tak obowiązkiem każdego sumiennego obrońcy zachować sekret. Ale obrońca Wiesingera daje dziennikom także dobrze zasłużoną nauczkę, przypominając im ustawę prasową, która stoi na straży sekretu spraw sądowych. *Tagespresse* dziś bardzo słusznie wytyka dziennikom tutejszym ich tendencyę nadawania wielkiego rozgłosu całej tej sprawie.

Ale niestety pewne dzienniki wiedeńskie bez hecy obejść się nie mogą. Dzisiejsze telegramy z Zadaru w dziennikach wieczornych przekonają was o prawdziwem znaczeniu demonstracyi, jakich widownią były miasta Sebenico i Spalato, ale przekonają was także o wartości namiętnych wycieczek, których celem był namiestnik dalmacki jenerał broni baron Rodicz w kilku dziennikach wiedeńskich. Sprawa odnowienia dział grozi także zamienić się w hecę, a dzisiejszy *Nowy Fremdenblatt* widzi się zniewolonym przypomnieć prasie, że tu rozchodzi się o potęgę i przyszłość armii, nie zaś o zwycięztwo tej lub owej frakcyi.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Dnia 11. b. m. udzielał Najj. Pan posłuchania ces. rossyjskiemu generałowi piechoty księciu Suwarowowi, generałowi księciu Schleswig-Holstein-Glücksburg, i czarnogórskiemu prezydentowi senatu Petrowiczowi.

— Paryski *Figaro* donosi, że dla Najjaśniejszej Pani, Cesarsowej austryackiej, wynajęty został wspaniały zamek Sasselot le-Mauconduit pod Petites-Dalles, między Fecamp a Dieppe. W tym zamku ma przepędzić Najjaśniejsza Pani całe lato.

— Najd. Arcyksiążę Albrecht, przybył d. 9. b. m. do Monachium, odwiedził tam J. król. Wys. księcia Luitpolda i księcia Ludwika, po czem wyjechał do Leutstetten nad jeziorem Starnberg.

— Minister handlu dr. Chlumecky, powrócił d. 11. do Wiednia.

— Hr. Antoni Auersperg powrócił d. 11. do Gradcu z wycieczki do dolnej Styryi.

— *Presse* dowiaduje się z Lublany, że dr. Razlag zamierza z powodu objęcia zarządu dóbr hr. Attemsa, złożyć swój mandat poselski do sejmu kraińskiego i do Rady Państwa.

— Dnia 11. b. m. przyjmował austryacki minister handlu deputacyę angielskich przemysłowców, wyrabiających towary z wełny owczej. Deputacya przedstawiając swoje zapatrywania wyraziła życzenie co do traktatów cłowo-handlowych, szczególniej zaś położyła nacisk na to, aby obiedwie taryfy stosowano do wyrobów wełnianych wałkowanych i niewałkowanych, żaląc się na złe ich stosowanie. Minister handlu odpowiedział, że wniesione zażalenia co do poszczególnych wypadków są uzasadnione; przeoczenie jednak już naprawiono, wydaniem stosownego polecenia głównemu urzędowi cłowemu w Pradze. Skargi przemysłowców krajowych na częstsze stosowanie rzeczonych taryf na korzyść Anglików, a na niekorzyść krajowców są o wiele liczniejsze i więcej uzasadnione. Minister uważa za potrzebne, aby przy rewizyi taryf porzucono różnice między towarami wełnianemi wałkowanemi a niewałkowanemi, a dla ustanowienia pozycyj aby inną obrano zasadę.

— Gr. kat. biskup w Wielkim Waradynie, Jan Oltenau, wydał d. 30. z m. list pasterski, w którym duchowieństwu i wiernym swej dyecezyi daje rady co do zachowania się wobec przyszłych wyborów do sejmu węgierskiego. Biskup Oltenau zaleca wybór mężów, którzy bronić będą praw kościoła, którzy dali dowody niewzruszonego przywiązania do Najj. Pana i do dynastyi, którzy są dobrymi patryotami i życzą sobie zgody pomiędzy rozmaitemi narodowościami a mianowicie zachowania braterskich stosunków z Madiarami. W końcu przestrzega ks. Oltenau przed takimi kandydatami, którzy pod płaszczykiem narodowościowym w zamiarach samolubnych sieją niezgodę. Co do Rumunów siedmiogrodzkich, obiega pogłoska, że zwolennicy polityki czynnej nie wszędzie uważają się za związanych znaną uchwałą solidarności powziętą w Hermanstadzie, i że zamierzają brać udział w ruchu wyborczym

— Na posiedzeniu sejmu kroackiego w d. 11. b. m. odczytał ban odezwę upoważniającą go w Imieniu Najj. Pana zamknąć sejm d. 15. b. m. Na tem samem posiedzeniu uchwalono statut dyscyplinarny dla adwokatów. Poseł Makanec postawił wniosek naglący o powołaniu reprezentantów Pogranicza na najbliższą sessyę sejmową celem połączenia Dalmacyi z Kroacyą. Wniosek ten opiewa dosłownie: „Sejm raczy uchwalić: Najjaśniejszemu Panu zostanie przedłożony najuniżeńszy adres z prośbą ażeby na mocy Swej władzy królewskiej na najbliższą sessyę sejmu kroackiego powołał reprezentantów z Pogranicza, a to według ordynacyi wyborczej obowiązującej w Kroacyi; Najj. Pan raczy wezwać tak sejm kroacki, jakoteż sejm królestwa Dalmacyi do wysłania z swego grona komisyj, które mają oznaczyć sposób połączenia Dalmacyi z Kroacyą i ułożyć tymczasową ordynacyę wyborczą, według krórej królestwo Dalmacyi ma być reprezentowane w sejmie królestwa Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii; nareszcie raczy Najj. Pan przedłożyć wspólnemu sejmowi królestw Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii, do konstytucyjnego traktowania, węgiersko-kroacką ugodę celem uzupełniającego zatwierdzenia a względnie zmiany tejże." Do komissyi, która ma się zastanowić nad powyższym wnioskiem Makaneca zostali wybrani: Vuceticz, Makanec, Derencin, Miskatowicz i Mrazowicz.

— Z Zagrzebia telegrafują do dzienników wiedeńskich, że d. 12. b. m. miało się tam ukonstytuować stronnictwo narodowej opozycyi; program tego stronnictwa jest następujący: nieuznanie ugody i wciągnięcie Dalmacyi i Pogranicza wojskowego do trójjedynego królestwa; rozszerzenie autonomii wobec Węgier. Liczba członków tego stronnictwa ma być dość znaczną.

Niemcy. (*Z pruskiej Izby Panów.*) Dnia 10. b. m. rozpoczęły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Komissya Izby panów poczyniła znaczne zmiany w uchwałach Izby deputowanych. Przeciw wnioskom komissyi zabierali głos hr. Bocholtz i dr. Tellkampf wnosząc, aby przyjęto ustawę bez zmiany w formie uchwalonej przez Izbę deputowanych.

Dr. Beseler dając pogląd na początek i rozwój starokatolicyzmu zaznaczył swe osobiste zdanie, że starokatolicyzm jest protestem niemieckiego zamiłowania w prawdzie przeciw jezuickim uzurpacyom kuryi. Mowca podnosił dalej trudności, na jakie napotyka sprawa uregulowania stosunków majątkowych między starokatolikami a katolikami rzymskimi. Mowca, uważając zmiany poczynione przez komissyę za odpowiednie celowi, poleca ich przyjęcie.

Minister Falk: Rząd uznał wniesiony przez dep. Petrego projekt ustawy za niezbędy i zgodził się na uchwałę Izby deputowanych. Dlatego też nie waham się oświadczyć, że rząd uważa tę uchwałę za nierównie ważniejszą, niż zmiany proponowane przez komissyę Izby panów, które nie prowadzą do celu. Rząd prosi o odrzucenie zmian i przyjęcie projektu w myśl wniosku hr. Bocholtza i dr. Tellkampfa.

Następnie zabrał głos Józef hr. Mielżyński przeciw ustawie. Z mowy jego podajemy następujące ustępy:

„W sprzeczności z najwyższym jedynie kompetentnym reprezentantem Kościoła katolickiego mają tak zwani „starokatolicy" być narzuceni Kościołowi katolickiemu jako członkowie, podczas gdy wedle nauki Kościoła katolickiego uważać ich należy jako takich, którzy już wystąpili z niego. Jako wykluczeni przeto nie mają już „starokatolicy" żadnego zgoła wspólnego prawa do majątku należącego wyłącznie do Kościoła katolickiego. Jako protestujący należeliby oni raczej już do zboru protestanckiego. Co prawda, nie uważam się przecież za kompetentnego do wypowiedzenia tu sądu mego, czyby im powinno przysługiwać także prawo do własności zboru protestanckiego. W każdym razie jednak niniejszy projekt ustawy pozbawia własność Kościoła katolickiego opieki prawnej; i w rzeczy samej, tem samem prawem, jakiem na korzyść „starokatolików" własność Kościoła rzymsko-katolickiego ma być uszczuplona, Kościół katolicki mógłby w ogóle być wyzuty z swojej własności na rzecz zboru protestanckiego.

W imieniu sumienia i swobody religijnej jako katolik zaprzeczam tej Wysokiej Izbie kompetencyi, iżby jej wolno było wynieść ten projekt do rzędu ustaw.

... Zamierzone w imię t. z. walki kulturowej naruszenie własności ku czemu żądają waszej sankcyi najlepiej dowodzi, jak daleko postąpił już królewski rząd na obranych torach, skoro nawet własność ma być pozbawioną opieki prawnej. Wedle znanego przysłowia «*l'appétit vi nt en mangeant* rząd teraźniejszy dojdzie wreszcie do przyjęcia zasady: „*la propriété c'est le vol!*" Moi Panowie! Historya jednostek jak i ludów całych dostatecznie dowiodła, że pierwszy krok na spadzistej drodze zbrodniczej stawał się zawsze fatalnym!

Izba przyjęła w końcu znaczną większością głosów ustawę w formie uchwalonej przez Izbę deputowanych

— Zamknięcie sessyi obu Izb sejmu pruskiego, nastąpi 15. b. m.

— *Köln. Ztg.* pisze: „Z pewnego źródła dowiadujemy się, że ks. Bismarck rozporządzeniem cesarskiem z 4. Czerwca otrzymał na własną prośbę urlop na czas nieograniczony. Zastępstwo kanclerza poruczono ministrom v. Bülow, Camphausen i Delbrück; cesarz zastrzegł sobie w wypadkach specyalnych wzywać rady kanclerza nawet podczas trwania jego urlopu."

— *Deutscher Reichsanzeiger* ogłasza dekret kanclerza zakazujący na przeciąg lat dwóch rozpowszechnienia w cesarstwie niemieckiem „Gazety Baltimorskiej" a to za wycieczki tejże gazety przeciw dworowi pruskiemu.

Francya. Komissya konstytucyjna przedłożyła już swe sprawozdanie z projektu ustawy o wzajemnym stosunku między władzami państwowemi Zgromadzeniu narodowemu. Sprawozdawca komissyi Laboulaye powiada, że komissya konstytucyjna nie wiele miała pracy z tym projektem, gdyż większa część postanowień jego wziętą jest z dawniejszych konstytucyj. Są to prawidła od dawna znane i uznane przez konstytucye wszystkich innych państw zagranicznych. Co do prawa prezydenta rozwiązywania Zgromadzenia narodowego idzie projekt rządowy nierównie dalej, niż projekt komissyjny. Projekt rządowy nadaje prezydentowi prawo zwoływania, odraczania i rozwiązywania Zgromadzenia narodowego; dalej postanawia, że zwykła sessya trwa pięć miesięcy, po upływie których wolno prezydentowi zamknąć Zgromadzenie. Postanowienia takie znajdują się wprawdzie w konstytucyach monarchicznych, lecz nie ma ich w konstytucyach republikańskich; dla tego to kwestya ta była w komissyi bardzo sporną. Komissya zapatrywała się, czy nie jest to rzeczą niebezpieczną pozostawiać Francyę przez 7 miesięcy w rękach prezydenta. Chociaż obecnie niema żadnych obaw, trzeba było przecież mieć wzgląd i na przyszłość. Komissya przekonana, że Francya życzy sobie obecnie, ażeby unikano wszelkich nieporozumień i żeby jak najprędzej uchwalono konstytucyę, pozostawiła teoretyczną stronę tej kwestyi na boku i starała się rozwiązać ją w sposób, któryby zadowalniał zarówno rząd i Francyę.

Drugą trudność miała komissya z artykułem drugim projektu rządowego, który stanowi, że prezydent republiki musi zwołać Zgromadzenie narodowe, skoro tego zażąda absolutna większość członków obu Izb parlamentu. Liczba ta wydawała się komissyi za wysoką, dla tego zniżyła ją na trzecią część z dodatkiem, że w razie śmierci lub abdykacyi prezydenta musi Zgromadzenie narodowe być zwołanem.

Komissya zmieniła także artykuł, stanowiący o atrybucyach prezydenta przy zawieraniu traktatów. Komissya przyznaje prezydentowi prawo zawierania i ratyfikowania traktatów, lecz żąda zarazem, ażeby traktaty pokojowe miały moc obowiązującą dopiero wtedy, gdy przez Zgromadzenie narodowe przyjęte zostaną. Kwestya traktatów naprowadziła na kwestyę uprawnienia prezydenta co do wydawania wojny i zawierania pokoju. W tej mierze proponuje komissya: „Prezydent Republiki nie może wypowiedzieć wojny bez poprzedniego zezwolenia Zgromadzenia narodowego." Komissya nie sądzi, ażeby wniosek ten mógł wywołać opozycyę w tem Zgromadzeniu narodowem, któremu z pewnością nie trzeba dowodzić, jak bardzo pożądaną jest rzeczą, ażaby Francya pozostała raz na zawsze panią swoich losów.

„Oto Panowie, mówił Laboulaye, główne postanowienia projektu, które komissya do przyjęcia proponuje Dają one republice gwarancye konstytucyjnej monarchii, którą mieliśmy przez lat 30. Monarchia ta pozostawiła w nas bardzo dobrą pamięć pod względem bezpieczeństwa i dobrobytu. Jeżeli pomiędzy republikanami są tacy, którzy sądzą, iż trzeba było pójść dalej w tym kierunku, niechaj zważą, że Francya, która przez 20 lat musiała znosić cezaryzm, musi najprzód przyzwyczaić się do instytucyi konstytucyjnej monarchii. Gdy republikanie w połączeniu ze zwolennikami konstytucyjnej monarchii uchwalili konstytucyę d. 25. lutego, dali tym dowód wielkiego zaparcia się a uczynili to z patryotyzmu, ażeby uczynić zadość życzeniu kraju, który pragnie spokoju po ciężkiej i długiej wojnie. Trzeba, ażebyśmy dziś prowadzili dalej dzieło pojednania, a za tę cenę będziemy się starali, ażeby dobrzy obywatele republikę przyjęli i pokochali. Rewolucye nauczyły nas nie dowierzać ślepo konstytucyom. Jeżeli Francya będzie chciała sama się rządzić, będzie można dzisiejszą konstytucyę zwolna poprawiać. Reforma będzie już nierównie łatwiejszą. Jeżeli zaś kraj będzie się bał republiki i nie będzie chciał o niej nawet słyszeć, nie pomogą najrygorystyczniejsze konstytucye. Uczyniliśmy to, naco okoliczności zezwalały; od ustawodawców nie można więcej żądać. Gdyśmy uczynili co do nas należało, pozostawmy resztę Francyi. Ażeby zaś utwierdzić republikę, apelujemy do roztropności rządu, do rozumu naszych następców, do patryotyzmu obywateli i mamy wiarę w przyszłość, czego nam nie wezmą za złe ci, którzy liczyli na rozterki w naszem stronnictwie."

Hiszpania. Korespondent *Voss. Ztg.* przebywający w obozie Karlistów skreśla bardzo ponury obraz obecnej sytuacyi w Hiszpanii i mówi, że kraj ten znajduje się w przededniu katastrofy. „Ta sama historya, co w ostatnich dwu miesiącach roku ubiegłego, rozpoczyna się na nowo, i znowu armia jest

głównym źródłem niepokoju. W łonie jej wre i kipi od pewnego czasu, a jeżeli nie mylą oznaki, wybuch wkrótce już nastąpi. Doszło już do tego, że w Madrycie musiano aresztować kilku generałów i deputowanych, którzy podejrzani są o wichrzenia republikańskie. Cóż pomoże, że ich aresztowano, trucizna, jaką zasiali, zejdzie i wyda owoce, jeżeli rząd nie zdoła na innej drodze zyskać popularności".

Korespondent *N. fr. Presse* zaś, którego nikt pewno nie posądzi o sympatye dla Karlistów pisze: Piechota w armii północnej nie chce się bić, lecz iść do domu, uważa się ona za oszukaną, ponieważ obiecywano jej że z nastaniem dzisiejszej monarchii wróci pokój do kraju. To samo obiecywano jej po raz wtóry, gdy Cabrera wydał słynną swoją proklamacyę, która jak wiadomo nie odniosła żadnego skutku. Do tego przyczynia się nader złe zaopatrywanie armii w żywność i inne potrzeby, nieregularna wypłata żołdu a nawet odzież niedostateczna. Suszone ryby i nadpsuty chleb były przez dłuższy czas jedyną strawą żołnierza a kilkutygodniowe niewypłacanie żołdu nie pozwalało mu kupić sobie innej żywności. Karliści na północy mają wolny przewóz żywności, dozwolony im przez gen. Quesada w pierwszych dniach rokowań Cabrery. Intendantura ich tak dobrze korzystać umie z tego pozwolenia, że nigdy nie cierpią braku żywności. Żywności tej dostarcza intendantura Karlistom bezpłatnie i regularnie, nic zatem dziwnego, że dezercye z wojsk rządowych wzmagają się ciągle, zwłaszcza, że Karliści dają nadto każdemu dezerterowi po 25 *pesetas* na rękę. Nie lepiej dzieje się w centralnej armii rządowej, chociaż lepiej o niej pamiętają, ponieważ z tamtąd obawiają się napadu na Madryt więcej niż od strony północnej.

— O ostatnim spisku republikańskim, wykrytym w Madrycie, piszą do jednego z dzienników wiedeńskich: Śledztwo z powodu ostatniego sprzysiężenia, które pociąga za sobą ciągle nowe aresztowania w stolicy, nie wywołało głębszego wrażenia. Zdawałoby się, że opinia publiczna była przygotowaną na tego rodzaju niespodziankę. Dla ocenienia spisku wiedzieć należy, że stronnictwo radykalne w Hiszpanii rozpada się obecnie na następujące frakcye: monarchiczno-demokratyczne, na którego czele stoi były minister Montero-Rios z dziennikiem *Imparcial*, jako głównym swym organem, a które nie uznało Alfonsa XII,; 2) silniejszą od pierwszego jest grupa republikańska pod wodzą Ruiz Zorilli, która jednoczy w sobie niezadowolony żywioł wojskowy kierunku radykalnego i ma za swój organ *La Bandera espanola* (sztandar hiszpański); 3) mały hufiec pod wodzą margrabiego de Serdoal, kokietujący z dzisiejszą monarchią. Co się tyczy ostatniego sprzysiężenia, sprawców jego: szukać należy we frakcyi Zorilli. Celem jego obalenie monarchii Alfonsa XII. i restauracya rzeczypospolitej. Uwięzieni zostali jenerałowie Hidalgo, Marine, Palanca, Patinno, Del Amio i Diaz Berrio, wielka liczba sierżantów — a w końcu cały szereg osób cywilnych, między temi wiele dawniejszych deputowanych. Pierwszą o tym sprzysiężeniu wiadomość miał rząd powziąć, jak twierdzą ogólnie, z listów pisanych przez jenerała Del Amio i byłego deputowanego La Foz z Madrytu do eksprezydenta Zorilli bawiącego w Paryżu, a zasługa wyłapania tych pism należy się pewnemu niemieckiemu agentowi policyjnemu. Jenerałowie i sierżanci będą wywiezieni na wyspy maryańskie — część generałów na wyspy filipińskie, a jenerał Del Amio, najwięcej skompromitowany osadzony na Fernando Po (hiszpańska Kajenna). Osoby cywilne, mniej skompromitowane wydalone być mają z kraju.

Włochy. Rozprawy Izby deputowanych nad ustawą o bezpieczeństwie publicznem były 8 b. m. bardzo burzliwe. Deputowany sycylijski La Porta przemawiając przeciw ustawie nazwał ją antiliberalną i obrażającą Sycylię. Minister robót publicznych Spaventa pozwolił sobie uśmiechnąć się na te słowa. La Porta odezwał się na to w tonie obrażonym, a minister nazwał takie odezwanie się niedorzecznem, a samego mowcę nazwał głupcem (*sono sciachezze! sieta uno sciocco!*). Z tego powodu powstał ogromny tumult; deputowani chcieli tłumnie opuścić salę. Wzburzenie było niezmierne. Głos prezydenta ginął wśród wrzawy. Wszyscy deputowani lewicy krzyczeli do ministra „Cofnij pan swoie wyrazy!" Również prezydent wezwał ministra, aby cofnął obelżywe wyrażenie. Wśród hałasu zabrał głos Spaventa, lecz mowy jego niepodobna było zrozumieć. Gdy skończył, wezwał prezydent dep. La Porta aby mówił dalej. Ten jednak rzekł: „Wiem, co winien jestem moim kolegom i całej Izbie, dlatego nie odpowiem ministrowi ani słowa." Prezydent ministrów Minghetti zbijał następnie mniemanie, jakoby ustawa ta miała być obowiązującą tylko w Sycylii; będzie ona zastosowywaną wszędzie gdzie się okaże potrzeba. Mówił jeszcze były minister handlu za a Longo przeciw ustawie, poczem odroczono dalsze rozprawy.

Na następnem posiedzeniu Tajani twierdził, że władze w Palermo udawały się do niektórych naczelników band rozbójniczych, aby zwalczali innych rozbójników; kilkakrotnie popełniły zbrodnie indywidua, które używały zaufania władz, a nawet podrzędni urzędnicy policyjni. Lanza, były prezes gabinetu, stanowczo zaprzeczył tym faktom i domagał się wyjaśnień. Ponieważ prawica żywemi oklaskami obsypała Lanzę, a lewica popierała Tajaniego, powstał zgiełk, krzyki, niesłychane wzburzenie. Dzienniki stwierdzają, że podobna scena nigdy dotychczas nie zdarzyła się w parlamencie.

Anglia. Na interpelacyę o Jezuitach p. Disraeli odpowiedział, że lubo istnieje przeciw nim ustawa, od czasu emancypacyi katolików nie była zastosowaną. Zastosować by ją można, lecz zdaje mu się, że chwila nie jest po temu. Miał zapewne na myśli p. Disraeli, że możeby kto i przypuszczał, że to wskutek polityki ks. Bismarka. Była atoli i druga interpelacya, o jakichś czterech żołnierzy, którzy byli w katolickim kościele w mundurach, co zdaje się być zabronionem. Nie wiemy dobrze na jakiej podstawie. Odparto, że nie byli w służbie, ale na urlopie, a byli w mundurach bo regulamin tak każe. Zaprawdę, trzeba było na to takich czasów jak nasze, aby w poważnym parlamencie angielskim podobne słyszeć można interpelacye i odpowiedzi.

W Izbie wyższej wskutek zapytania lorda Shaftesbury stwierdził Karol of Carnarvon, że większa część mieszkańców wysp Fidżi wymarła na ospę, a między innemi wielu naczelników, na których rząd liczył przy przejściu wysp w posiadanie angielskie. Ma nadzieję, że epidemia już się zmniejszyła; rząd drogą telegraficzną zarządził wszystko, aby skutecznie przeszkodzić rozszerzaniu się epidemii i możebnym zaburzeniom.

KRONIKA.

— **Mianowanie.** Porucznik-rachmistrz Paweł Łukasiewicz przy krajowej komendzie generalnej nr. 5, mianowany został rotmistrzem-rachmistrzem II. klasy.

(λ) **J. E. ks. arcybiskup Wierzchlejski** powrócił dnia 11. b. m. do Lwowa, z podróży na prowincyę. W Jezierzanach, w Czortkowskiem, majątku ks. Sapiehów, odbyła się dnia 9. b. m. konsekracya kościoła rzymsko-katolickiego, wystawionego wciągu kilku lat kosztem ks. Leona a następnie ks. Adama Sapiehy. Konsekracyi dokonał J. E. ksiądz arcybiskup, który w tym celu wyjechał był tam w towarzystwie księdza kanonika Zabłockiego i ks. Laskowskiego. Poświęcenie nowej, bardzo okazałej świątyni odbyło się w sposób uroczysty przy udziale bardzo licznie zgromadzonych wiernych.

* **Przerażający wypadek** wydarzył się przedwczoraj wieczór o godz. 3 kwadranse na szóstą przy budowie pałacu ks. Adama Sapiehy pod l. 16 przy ulicy Ossolińskich. Skutkiem wbijania pilotów pod fundamenta runęła ściana sąsiedniego domu p. Simlowicza, którą zupełnie rozebrać zaniedbano i przywaliła gruzami cegieł i rumowiskiem sześciu robotników zajętych w pobliżu wybieraniem ziemi. Trzej uszli niebezpieczeństwa bez żadnego uszkodzenia, trzech innych zaś musiano dopiero dobywać z pod gruzów. Mikołaja Banasia, wyrobnika liczącego lat 43 wydobyto żywego, lecz tak silnie pokaleczonego, iż zachodzi obawa o jego życie. Dwaj inni, Andruch Łoziński i Jan Fedyszyn byli już nieżywi, a u jednego znaleziono głowę od tułowu odłączoną. Winę wypadku przypisują powszechnie kierownikom budowy. Wytoczono śledztwo karne.

* **Czuła małżonka.** Tekla S., żona ogrodnika, pod l. 49 przy ulicy Żółkiewskiej zamieszkała, wczoraj wieczór pobiła męża swego w pomieszkaniu tak silnie, iż musiano go w skutek zadanych mu ran odwieźć do szpitalu. Czułą małżonkę przyaresztowała policya.

* **Kradzieże.** Wczoraj przed południem zginął z pomieszkania krawca wojskowego Michała K. pod l. 3, przy ulicy Ormiańskiej złoty pierścień z brylantami w wartości 50 złr. Okazało się następnie, że pierścień skradła dziewczyna wiejska, która dostawiała śmietankę do domu poszkodowanego. — Wincenty Miłkowski stolarz na Wulce, poznał wczoraj u szynkarza J. Islera przy ulicy Źródlanej cztery śruby stolarskie, które mu przed kilku dniami wraz z innemi rzeczami skradziono. Policya wykryła za tym śladem sprawcę kradzieży w osobie Ignacego P., byłego terminatora u Miłkowskiego i odebrała od niego jeszcze ośm śrub z tej samej kradzieży pochodzących. Chłopaka oddano do sądu. — Dziś rano przytrzymano w bramie kamienicy pod l. 3, przy ulicy Gęsiej, Maryę Szołginię, znaną złodziejkę, która skradłszy z ganku pierwszego piętra pierzynę i dwie poduszki co prędzej chciała uciec z kamienicy.

* **Ucieczka z obawy więzienia.** Teofil Januszkiewicz *recte* Wołek, były aktor tutejszej sceny, uciekł wczoraj wieczór przed komisarzem policyi, który przybył go aresztować z polecenia c. k. prokuratoryi państwa. Januszkiewicz, którego dotychczas nie odszukano we Lwowie, w tutejszym c. k. sądzie krajowym za zbrodnię z paragrafu 127, karać się mającą podług paragr. 126 ust. 3. ust. karn. skazany został na jeden rok więzienia.

⁂ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej z grupy miast odbył się dnia 1go b. m. w Białej. Wybrany został obywatel i piekarz z Białej pan Rudolf Koenig.

⁂ **Pioruny** w ostatnich dniach wzniecity dwa pożary w powiecie Sokalskim. Dnia 7go b. m. o godzinie 4tej rano wśród nawałnicy piorun uderzył w stodołę dworską w Wojsławicach i zniszczył ją do szczętu; zaś dnia następnego o godzinie 5tej z południa uderzył w stodołę włościanina Mikołaja Dykiego w Nowymdworze i spalił tak tę stodołę jako też i przyległych siedm budynków gospodarskich sąsiadów. Ogólna szkoda pożarami temi zrządzona wynosi około 26.000 zł.

⁂ **Samobójstwa.** Dnia 9go b. m. obwiesił się w Iwaniu, w Zaleszczyckiem, 65 letni włościanin Piotr Kuzyk, pijak nałogowy. W ten sam sposób odebrał sobie życie dnia 10go b. m. gospodarz z Jaworza, w Turczańskiem, Jan Jaworski, który od dwóch lat cierpiał na melancholię.

⁂ **Wielki pożar** nawidził w nocy na niedzielę Czerniowce i tylko energicznemu wystąpieniu tamtejszej straży ogniowej miejskiej i ochotniczej zawdzięczyć należy, iż się nie rozszerzył na kilka ulic. Zgorzały do szczętu stajnie hotelu Paryskiego w pobliżu ulic Lwowskiej, Ruskiej i Żuryńskiej. W płomieniach zginęło pomiędzy innemi 11 koni cyrku Suhra, bawiącego obecnie w Czerniowcach.

⁂ **Amator końskich ogonów.** Na pastwisku gminnem w Wróblaczynie, w Rawskiem, dnia 30go Maja nieznajomy złoczyńca poobcinał ogony koniom kilku gospodarzy. Podejrzenie padło na 22 letniego syna gospodarza Wasyla Pulika, Iwana. Wójt i przysiężny wzięli Iwana Pulika na indagacyę, przyczem go lekko cieleśnie ukarali, trzymając go kilka godzin w karczmie, a gdy mimo to nie przyznał się do winy puścili go na wolną stopę. Na drugi dzień znaleziono Iwana Pulika obwieszonego na własnym rzemieniu na drzewie w ogrodzie swego ojca. Wytoczono śledztwo sądowe w tej niejasnej sprawie.

⁂ **Pożar w Bełzcu.** Dnia 8go b. m. około godziny 5tej z południa wybuchł pożar w budynku mieszkalnym Mortka Pesel, dzierżawcy propinacyi i właściciela gruntu w Bełzcu, i zniszczył nietylko dom ten oraz sześć budynków gospodarczych, lecz przeniósłszy się na domostwa sąsiednie obrócił w perzynę nadto 3 domy mieszkalne i 7 budynków gospodarskich. Z pogorzelców tylko Mortko Pesel ubezpieczone miał budynki. Ogólna szkoda wynosi około 2000 złr. Przyczyną pożaru miała być nieostrożność przy rozpuszczaniu okowity w domu Mortka Pesel, a z tego powodu wytoczono śledztwo karne.

⁂ **Nieszczęśliwe wypadki.** Przy wydobywaniu ziemi na fundamenta pod nowy przejazd kolejowy w Tarnowie dnia 8go b. m. z rana, robotnik Stanisław Gondek w skutek usunięcia się ziemi został tak mocno uszkodzony, że pomimo spiesznej pomocy lekarskiej wkrótce żyć przestał. Śledztwo sądowe wykaże, o ile kierownictwu rzeczonej budowy przypisać należy winę tego wypadku, jakkolwiek sprawdzono już, że dół, w którym Gondek pracował zaledwo 4 stopy 9 cali był głęboki, a ściany boczne podporami były zabezpieczone.

Dnia 25go Maja uprzężą o pięciu parach kół ciągnioną przez troje jarzm wołów, wieziono z Tułukowa do Kilichowa, w Śniatyńskiem, drzewo do budowy kładki gminnej nad potokiem Czarniawą. Powożący Andryj Szwediuk, włościanin z Kilichowa, pośliznąwszy się, upadł pod koła, które przeszły mu przez nogi tak, że lewa poniżej kolana została złamaną a prawa u pięty ciężko uszkodzoną.

Iwan Chanaczowski nałogowy opój i żebrak z Pomorzan, w Złoczowskiem, dnia 3go b. m. chodził na praźnik do Żabina, zkąd pijany powracał dnia następnego i położywszy się w polu przy drodze już więcej nie wstał.

Włościanin Piotr Janiszyn z Szerszeniowiec, w Zaleszczyckiem, dnia 23go Maja udał się do sąsiedniej wioski w celu zamiany jagnięcia na baranka, zkąd wracając nocą w stanie nietrzeźwym utonął w Serecie. Na drugi dzień na brzegu znaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

Dnia 31go Maja zginął przypadkową śmiercią pasący bydło chłopak z Uhełny, w Stryjskiem, Semko N., kąpiąc się w Bereźnicy. Uniesiony prądem wody utonął. Zarządzono dochodzenie nazwiska, wieku i przynależności nieszczęśliwego.

W Wilczyskach, w powiecie Grybowskim, dnia 4go b. m. utonął w rzece Białej 7 letni syn gospodarza Wojciecha Mikołajczyka, Józef. Ponieważ dziecko to pokryjomo wydaliło się z domu, jest rzeczą prawdopodobną, że w zamiarze samobójczym skoczyło do rzeki. Zarządzono dochodzenie w tej sprawie.

— **Konsumcya tytoniu i tabaki** w Austryi w roku 1874 przyniosła dochodu 57,300.000 zł. Cygara najwięcej złożyły się na tę sumę; lecz i tabaka przyczyniła się przyzwoitą sumką 4.347.470 zł. Tej ostatniej sprzedano w Austryi w r. 1874 centnarów wiedeńskich 40.958 podczas gdy w poprzednim roku centnarów 41.232, zmniejszyła się zatem konsumcya jej o 274 centnarów. Najwięcej amatorów tabaki liczą Czechy, spotrzebowano tam bowiem w ciągu zeszłego roku 15.184 cent. za 1,800.000 zł.; po Czechach następuje Galicya (6.677 cent.), dalej Dolna Austrya (4.850 cent.) i t. d.

— **Przygoda myśliwska.** W lasach pod miasteczkiem węgierskiem Csik-Szt.-Domokos w zeszłym tygodniu wyprawiono obławę na niedźwiedzia, który robił wiele szkody w okolicy. W obławie wzięło udział 12 myśliwych i 75 włościan, stanowiących nagonkę. W gąszczu leśnym około południa wytropiono zwierzę, olbrzymie niedźwiedzisko, jakich mało już w Europie. Pierwsze dwa strzały ugodziły niedźwiedzia w krzyże tak, że nie mógł ruszyć się z miejsca. Olbrzym leśny wydał ryk przeraźliwy i zaczął kąsać i szarpać pobliskie drzewo, dopóki nie wyczerpał wszystkich sił i w końcu rozciągnął się na ziemi. Wtedy jeden z myśliwych, pomimo przestróg towarzyszy, zbliżył się do niego, lecz niedźwiedź nagle zerwał się z ziemi, pochwycił łapami nieostrożnego, rzucił go na ziemię i paszczą szarpał go za ramię. Posypały się kule ze strzelb przerażonych świadków tej sceny i dopiero ubito zwierzę. Nieostrożny myśliwy jednak odniósł tak ciężkie skaleczenie, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Zabitego niedźwiedzia odwieziono do Balanbanya, gdzie go zważono. Ważył blisko 4 centnary, a w mięsie jego znaleziono 19 kul, z tych 7 pochodzących z dawniejszych obław.

— **Ospa epidemiczna na wyspach Fidżi,** o której straszliwem szerzeniu się donosił telegram z Melbourne, podług dzienników australskich, zawleczoną tam została przez angielski statek wojenny *Dido*, który w Styczniu odwoził z Sidneyu do Lewuki króla z dwoma jego synami. Zwiększa kleskę nieporadność pierwotnych mieszkańców miejscowości dotkniętych epidemią, którzy ociągają się z wzajemnem niesieniem sobie pomocy. Wymarli już dotychczas wszyscy znaczniejsi naczelnicy plemion, kilka miast jest wyludnionych zupełnie. W jednem niepogrzebane zwłoki ludzkie porozszarpywała nierogacizna. W najlepszym razie grzebią zmarłych kilka cali pod ziemią, poczem lada deszcz wymula trupy i powietrze zostaje zarażone wyziewami. Wszelkie wskazówki i przepisy władz miejscowych na nic się nie przydadzą w obec przerażenia, jakie owładnęło całą ludność. Handel ustał tam zupełnie.

— **Wylew Nilu.** Z Aleksandryi w Egipcie donosi telegram, że wody wezbrały i że przybór trwa ciągle.

— **Burza w Paryżu.** W dziennikach paryzkich czytamy: Dnia 9. b. m. o godzinie 3. z południa zachmurzyło się nagle nad Paryżem i całą okolicą niebo do tego stopnia, że w sali posiedzeń Zgromadzenia narodowego w Wersalu musiano gaz zapalić. Jednocześnie zerwała się szalona wichrzyca, która drzewa wyrywała z korzeniami. W pół godziny lunął nawalny deszcz wśród nieustannych piorunów, a o godzinie 4tej znów się najpiękniej wypogodziło.

— **Trzęsienie ziemi** Z Nowego Jorku donosi telegram, że na wyspach Loyalty (Britannia, Chabrol, Holgan i t. d., w zachodniej Polynezyi, pomiędzy Nową Kaledonią a Nowemi Hybrydami), dnia 7. b. m. dało się czuć mocne trzęsienie ziemi, podczas którego fale morskie wystąpiwszy z brzegów zalały trzy osady.

— **Proces fałszerzy kuponów.** Dnia 9 i 10. b. m. odbyła się w Peszcie ostateczna rozprawa w procesie fałszerzy kuponów węgierskiej drogi żelaznej wschodniej. Ludwik Pope, były nadbuchalter tej drogi żelaznej, jak sobie czytelnicy przypomną, przywłaszczył był sobie z powierzonych mu do manipulacyi kuponów kolei wschodniej, 2.000 sztuk takich, które były już zrealizowane, i dał je wiedeńskiemu wekslarzowi Weissowi do powtórnego spieniężenia. Weiss, któremu interes taki wydał się nader ponętnym, sprzedawszy kupony Popego, za pośrednictwem niejakiego Adolfa Deutscha, urzędnika administracyi wiedeńskiego *Extrablatt* udał się do brata tegoż, dyspozytora drukarni w Peszcie, Maurycego Deutscha, ażeby mu nadrukował blankietów na kupony kolei wschodniej. Blankietów takich spory zapas znalazła policya w pomieszkaniu Weissa w dniu, w którym tenże powrócił z Pesztu i w kantorach wiedeńskich zamierzał pozbyć pewną ilość podrobionych kuponów. Sąd skazał Popego, któremu dowiedziono także dwóch innych sprzeniewierzeń, na więzienie pięcioletnie, Maurycego Deutscha na trzyletnie a brata jego Adolfa, przez sąd wiedeński uniewinnionego, na jednoroczne.

— **Zmarli:** w Londynie Edward Welby Pugin, głośny architekt, budowniczy kościoła Notre-Dame de Dadezcille w Belgii, wielkiego semiuaryum w Ushow, kościoła Augustynów w Dublinie oraz kilku kościołów w Liwerpoolu, przeżywszy lat 41; w Milfordzie, pod Belper, Antoni Radfort Strutt, ostatni potomek sławnej tej rodziny, który w połączeniu z wynalazcą maszyny do tkania, Ryszardem Arkwright, założył pierwszą w Anglii przędzalnię bawełny. Strutt liczył lat 84 i był pierwszym pomiędzy akcyonaryuszami w Anglii. Umarł starym kawalerem pozostawiając przeszło 30-milionowy majątek.

— **Usunięcie się góry i zasypanie tunelu.** Przy drodze żelaznej Salcburgsko-Tyrolskiej, pomiędzy miejscowościami Leud a Taxenbach skutkiem usuwania się góry opoczystej, które trwa ciągle, jeszcze zawalił się tunel kolejowy, którego budowa była właśnie na ukończeniu, oraz zasypaną została na pewnej przestrzeni droga krajowa wiodąca po nad rzeką Salcach, a mianowicie na lewym tejże brzegu, pod Unterstein. Wypadek nastąpił dnia 9. b. m., lecz już na kilka dni przedtem spostrzeżono niebezpieczne usuwanie się skał i w przewidywaniu katastrofy wyprawiono z tunelu robotników i zamknięto wspomnioną drogę krajową, nikt przeto z ludzi nie mógł być uszkodzony. Prawdopodobnie jednak nie skończy się na tem, gdyż skały ciągle jeszcze się usuwają ku rzece Salcach, którą mogą zasypać zupełnie i zamknąć tym sposobem dolinę tej rzeki. Dotychczas zasypany jest tunel na przestrzeni 110 metrów, długość zaś usuwającego się boku skały wynosi 100 metrów. Na pierwszą zaraz wiadomość o tym wypadku wyruszyli z Wiednia na miejsce, w celu zbadania niebezpieczeństwa dyrektor generalny kolei S. T. Kayssler i nadradca budownictwa Schwarz. Kroniki wspominają o podobnym wypadku w tej samej okolicy roku 1794. W owym czasie po lewym brzegu rzeki Salcach usunęła się była skała zwana »Embacher Bleiche« w sposób tak gwałtowny, że zasypała zupełnie łożysko rzeki, której wody w dolinie skutkiem tego podniosły się do 100 stóp, a w Taxenbach utworzyło się formalne jezioro, i po trzech miesiącach dopiero zdołano sprowadzić rzekę do pierwotnego łożyska.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Zaburzenie publicznej spokojności.*)

(Dokończenie.)

Po wysłuchaniu obrony p. Rewakowicza i zeznań 16 świadków, z których ośmiu, a głównie pp.: H. Olechowski i Jarosław Pieniążek, jako świadkowie naoczni czynu zaszłego w dniu 29. września 1874 na placu Krakowskim, świadczyło na korzyść obżałowanego, odpowiedzieli pp. sędziowie przysięgli na pytania postawione im w kierunku występku z §. 300 ustaw. karn. jednogłośnie: *nie*, w skutek czego uwolnił trybunał p. Rewakowicza od oskarżenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W porównaniu z innymi austryackimi zakładami kolejowymi, miały galicyjskie koleje żelazne o wiele lepszy ruch towarowy, a to głównie wskutek znacznych dowozów zboża i owoców strączkowych tak ze strony rumuńskich, jakoteż rossyjskich dróg żelaznych. Prócz ożywionego ruchu towarowego, panował w ostatnich 8 dniach także niezwykły ruch osobowy. Według obecnego stanu zasiewów należy spodziewać się w tym roku obfitych zbiorów. Nader ożywczo oddziałały na zasiewy jare częste deszcze w ostatnich 8 dniach; wpłynęły one także korzystnie na łąki. Z Galicyi a mianowicie z okolic obfitujących w grunta piaszczyste, nadchodzą skargi na zły stan żyta; pszenica, jęczmień i owies rozwinęły się wszędzie bardzo pięknie. Ziemiaki nie pozostawiają nic do życzenia. Równie pomyślne wiadomości nadchodzą z sąsiedniej Rossyi i tylko w stepach południowo-rossyjskich, tudzież w okolicach Odessy będzie prawdopodobnie nieurodzaj na pszenicę z powodu panującej tam ciągle posuchy. — Kolej L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k a dowiozła w zeszłym tygodniu 57.000 ct. towarów; przeważnie transportowała ona pszenicę rossyjską z Bessarabii i kukurudzę z księstw Naddunajskich. Wywóz bydła rzeźnego i opasowego do Wiednia, wzmógł się bardzo; od 1. stycznia 4875 wywieziono po raz pierwszy 1093 sztuk wołów. Wywiozła ta kolej nadto 8200 centnarów drzewa, 5000 centn. węgla kamiennego, 600 cent. soli, 13 cent. żelaza, 225 cent. cementu. Z powodu ciepłej pory roku zmniejszył się wywóz mięsa. Ruch osobowy był bardzo ożywiony; pociągi pospieszne były bardzo dobrze obsadzone. — Do stacyi pogranicznej oleji K a r o l a - L u d w i k a t. j. do Brodów i Podwołoczysk, tudzież do Tarnopola odwieziono w zeszłym tygodniu 68.000 centnarów zboża a nadto rozwinął się pomiędzy stacyami tej koleji położonemi w zachodniej części Galicyi znacznie większy obrót miejscowy. Lepsze dochody miała ta kolej z transportu bydła rogatego, trzody chlewnej, krąglaków i drzewa materyałowego. Ruch osobowy był bardzo ożywiony. Kolej A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a transportowała do nizin podkarpackich zboże i owoce strączkowe, a prócz tego wywiozła 600 centnarów cementu, 428 cent. żelaza i towarów żelaznych, 1480 centnarów oleju ziemnego, 700 cent. soli i potażu, nakoniec 5800 cent. drzewa. Ruch osobowy wzmógł się cokolwiek. — K o l e j N a d d n i e s t r z a ń s k a pokryła znowu swoje wydatki dochodami z ruchu. Wywiozła 2600 cent. mąki i produktów mącznych, 2180 wosku i oleju ziemnego, 8900 centn. drzewa i 380 centnarów soli. Ruch osobowy wzmógł się. — K o l e j w ę g i e r s k o - g a l i c y j s k a transportowała 4800 cent. drzewa, 1113 cent. wina, 720 cent. skór, 600 cent żelaza i materyału budowlanego, 420 cent. wód mineralnych, 182 cent. krochmalu, 60 cent. blachy, 90 cent. oleju. Ruch osobowy był ożywiony. — Kolej północna C e s a r z a F e r d y n a n d a miała na swych liniach galicyjskich ożywiony ruch towarowy a to wskutek znacznych wysyłek zboża, owoców strączkowych, spirytusu, bydła rzeźnego i trzody chlewnej z wschodnich części Galicyi a nadto wskutek transportów węgla kamiennego z Zachodu na Wschód. Ruch osobowy był bardzo ożywiony.

— **Wybory uzupełniające do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** rozpisane pod dniem 30. Kwietnia b. r. odbędą się we Lwowie w gmachu ratuszowym ze stanu handlowego dnia 15. Czerwca 1875, ze stanu przemysłowego dnia 16 Czerwca 1875 od godziny 10 rano do godziny 2 po południu. Obecny skład Izby jest następujący: członkowie ze stanu handlowego, 1. p. Józef Breuer, 2. p. A. O. Miezes, 3. p. Edward Gebhardt, 4. p. August Schellenberg, 5. p. Dawid Goldbaum, 6. p Max Epstein, 7. p. Jan Klein, 8. p. Jan Wallach (wszyscy 8 wybrani w lwowskim okręgu wyborczym) 9. jedno miejsce w skutek śmierci p. Adolfa Herca opróżnione; 10. p. Ozyasz Nierenstein, wybrany w przemyskim okręgu, 11. p. Władysław Gubrynowicz, wybrany w stryjskim okręgu, 12. p. O. T. Winkler, wybrany w sanockim okręgu, 13. p. Maurycy Lazarus, wybrany w samborskim okręgu, 14. p. Joachim Hochfeld, wybrany w kołomyjskim okręgu, 15. p. Władysław Rieger, wybrany w stanisławowskim okręgu, 16. p. Samuel Klaerman, wybrany w żółkiewskim okręgu.

Ze stanu przemysłowego: a) z małego przemysłu, 17. p. Zygmunt Mozer, 18. p. Józef Baczewski, 19. p. Zygmunt Rucker, wszyscy trzej wybrani w lwowskim okręgu wyborczym, 20. p. Jan Stromenger, wybrany w przemyskim okręgu, 21 p. Juliusz Mikolasz, wybrany w stanisławowskim okręgu, 22. p. Izrael Hauptman, w stryjskim okręgu wyborczym.

b) z wielkiego przemysłu: 23. p. Robert Doms, 24. p. Maurycy Hoffmann, obydwaj wybrani z całego okręgu Izby.

Z tych występują obecnie następujący członkowie: ze stanu handlowego, Pp. Józef Breuer, A. O. Miezes, Edward Gebhard, Adolf Herz, Ozyasz Nierenstein, O. T. Winkler, Joachim Hochfeld, Samuel Klaerman.

Ze stanu przemysłowego: Pp. Zygmunt Mozer, Juliusz Mikolasz, Jan Stromenger, Izrael Hauptman.

Występujący członkowie mogą być ponownie wybrani. Wyborcy m. Lwowa, którzy dotychczas nie dostali kart legitymacyjnych mogą po nie zgłosić się w biórze Izby handlowej i odebrać je za okazaniem arkusza podatkowego.

Z komisyi wyborczej.

Lwów dnia 11. Czerwca 1875.

Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 12. Czerwca 1875. 4% przy 65 losowaniu w sumie **161.050** zł. w a. 5% przy 13 losowaniu w sumie **74.500** zł. w. a. 5% 37let. 3 losowaniu w sumie **14.000** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 396, 403.
Ser. II. Nr. 709 792, 878.
Ser. III. Nr 1843 5830 7283 8789 9871
10683 10704 10778 10912 10974 11030 11095
11203 11210 11243 11582 11793 11965
12143 12197 12243 12825 12948 13027
13032 13391 13394 13403 13560 13629
13720 13763 13823 13844 13888 14006
14059 14100 14281 14446 14502 14548
14601 14653 14692 14869 15322 15648
15788 15854 16067 16099 16106 16179
16196 16395 16448 16780 17048 17269
17329 17389 17551 17814 17913 17975
17988 17990 17992 18045 18077 18158
18200 18418 18856 19016 19043 19060
19063 19244 19298 19455 19457 19818
19997 20005 20095 20217 20344. 20370
Ser. IV. Nr. 342 1229 1299 3534
4502 4689 4854 4899 4962 5130 5134
5215 5510 5577 5587 5827 5855 6045
6055 6189 6237 6297 6365 6431 6469 6528
6565 6690 6757 6820 7022 7165 7324
7437 7487 8045 8092 8220 8237 8256
8354 8367 8368.
Ser V. Nr. 63 359 386 766 1329
1722 1765 1904 2053 2192 2199 2282
3011 3062 3082 3212 3506 3847 4072
5107 6398 6456 7207 8569 8632 8657
8857 8861 9101 9213 9291 9763 9881
10481 10553 10812 10960 11985 12031
12108 12336 12343 12351 12358 12372
12391 12426 12482 12662 12787 12807
12928 12940 13034 13104 13386 13502
13588 13697 13703 13799 13829 13956
14000 14162 14203 14212 14328 14430
14556 14599 14614 14624 14643 15058 15127
15335 15343 15383 15483 15799 15921 16060
16071 16149 16182 16191 16232 16251 16285
16288 16289 16305 16314 16335 16446 16480
16533 16554 16559 16602 16645 16671
16672 16679 16701 16712 16724 16785
16791 16797 16798 17216 17440 17469
17470 17489 17594 17979 18432 19017 19680
19848 19970 20047 20837 21222 21590 22919
23033 23358 23395 23496 23573 23583
23588 23687 23695 23702 23706.

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. 129 253 538 650.
Ser. III. Nr. 138 159 252 588 898
1410 1454 1664 1844 1911 2158 2168 2234
2611 2689 2733 2771 2887 3646 4110 4270
4603 4744 4926 4970 5098 5544 5675 5798
5708 5910 6211 6351 6440 6780 6835 6844
6899 6916 6990 7246 7288 7309 7491 7633
Ser. IV. Nr. 31 133 136 160 295 447
738 782 787 1077 1409 1630 1860
Ser. V. Nr. 247 251 286 678 868 914
1319 1337 1350 1437 1580 1834 2059 2183
2197 2203 2383 2414 2437 2482 2520 2922
2944 3549 3641 4075 4100 4549 4554 4765.

Listy zastawge 5% 37-letnie.

Ser. II. Nr. 168.
Ser. III. Nr. 102 562 601 840 1289
1291 1733 1871.
Ser. IV. Nr. 71.
Ser. V. Nr. 5 511 601 1143 1288.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 Grudnia 1875 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: W Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epsztein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i spółka, w Wiedniu Kendler i spółka, w Pradze Czeski Union-Bank, w Berlinie Mendelsohn i spółka, w Dreźnie Bank Drezdeński, w Frankfurcie n. M. Braeia Bethmann.

We Lwowie, 12. Czerwca 1875.

OSTATNIA POCZTA.

S e j m d a l m a t y ń s k i został zamknięty d. 12. b. m. po ukończeniu wszystkich spraw. Na każdem posiedzeniu była dostateczna ilość posłów; dopiero na ostatniem (20) posiedzeniu wyszło z sali obrad siedmiu posłów należących do mniejszości.

W ę g i e r s k i e m i n i s t e r s t w a są obecnie zajęte układaniem budżetów. Właściwe sekcye otrzymały polecenia uwzględniać przy zestawianiu budżetu wszystkie oszczędności zalecane przez sejm. Rada ministrów ma w krótce obradować nad reformą administracyi politycznej i w myśl uchwał zapadłych w tej kwestyi na radzie ministrów zostanie budżet ponownie zbadany i ostatecznie ułożony.

P r u s k a I z b a p a n ó w uchwaliła 12. b. m. en bloc ordynacyę prowincyonalną w brzmieniu przyjętem przez Izbę deputowanych, dalej ustawę dotacyjną i ustawę o zakupnie berlińskiej kolei północnej i pomorskiej kolei centralnej.

P a r l a m e n t w ł o s k i prowadził 12. b. m. dalsze rozprawy nad ustawą o bezpieczeństwie publicznem. T a j a n i przytaczał dalsze nadużycia urzędów sycylijskich. Po nim zabrał głos L a n z a. Sprostował on kilka faktów, przytoczonych przez Tajaniego i wykazał ich bezzasadność. Dalej wniósł Lanza aby wybrano komissyę z 9 członków, którąby zbadała przytoczone fakta i zdała z nich sprawę Izbie. Ministrowie Visconti-Venosta i Ricotti poparli wniosek Lanzy, który odesłany został do komissyi. Minister sprawiedliwości rozbierał fakta przytoczone przez Tajaniego i wykazywał ich bezzasadność. Następnie wniósł C a i r o l i porządek dzienny tej treści, że dalsze obrady nad ustawą zostają odroczone aż do czasu, gdy komissya przedłoży Izbie swe sprawozdanie.

Z A t e n 12. Czerwca donoszą: Komendant eskadry francuskiej złożonej z ośmiu okrętów pancernych, kontr - admirał R o n c i e r e - N o u r y przedstawiony został królestwu przez posła francuskiego.

S i n g a p o r e 11. Czerwca. Korwetta austryacka „Arcyksiążę Fryderyk" przybyła wczoraj z archipelagu wschodniego, gdzie na północ od Borneo wykonała wiele planów okolic i zgłębiań, a na rzece Siboku stoczyła 7. Maja bitwę z piratami z Dajaku. Majtkowie Kirar i Delconte zabici, Horwath ciężko ranny ma się już lepiej, załoga okrętu ma się dobrze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Tryest, 14. Czerwca. Eskadra złożona z fregaty *Radetzky*, korwety *Frundsberg* i szonera *Nautilus* wypłynęła ztąd wczoraj udając się do Levanty.

Paryż, 14. Czerwca. Odbył się wielki przegląd armii paryzkiej. W lasku bulońskim ustawiono około 25.000 wojska. Udział publiczności bardzo wielki. Wszyscy polityczni i wojskowi reprezentanci obcych państw byli obecni. Mac-Mahona witano sympatycznie.

Bukareszt, 14. Czerwca. Członkowie św. Synodu, senatu i Izby wybrali metropolitę multańskiego Palinika na metropolitę-prymasa Rumunii.

Nowy Jork, 14. Czerwca. Nowa Granada nawiedzona została strasznem trzęsieniem ziemi. Z 350.000 ludności zginęło 16 000.

Rzym, 14. Czerwca. Słychać, że Chives, członek prawicy, zamyśla wnieść porządek dzienny, żądający zawieszenia rozpraw nad ustawą o wyjątkowych środkach bezpieczeństwa aż do czasu, gdy komissya zbada całą kwestyę. *Opinione* radzi ministerstwu, aby w obec nowej sytuacyi, wywołanej w Izbie oskarżeniami Trojaniego, przyjęło odroczenie rozpraw.

Ateny, 14go Czerwca. Wszystkie pogłoski o abdykacyi króla i przybyciu flotyl tureckiej i rossyjskiej są fałszywe. Wszędzie panuje spokój. Król wraz z rodzina bawi na wsi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Czerwca.

Hotel Zorza.

Pp. W. hr. Baworowski, z Strusowa. — M. hr. Borkowski, z Mielnicy. — A. hr. Dunin, z Głębokiej. — J. hr. Dunin, z Głębokiej. — K. Grocholsai, z Rozyska. — S. Sahajdakowski, z Nowosiółek. — J. Vivien, z Poznanki. — M. Czerniakowski, z Lisiaczyńca. — L. Wybranowski, z Drohiczówki. — A. Rozpopow, z Odessy.

Hotel Angielski

Pp. H. br. Wilczek, Sawoklęski. — F. Chlebik, z Jarosławia. — F. Smolnicki, z Peretok. — H. Turnaid, z Moszan. — G. Schenk, z Sambora. — K. Milewski, z Mełna. — M. Teodorowicz, z Hawrylaka. — A. Udryaki, z Mosta.

Hotel Europejski

Pp. I. Bzowski, z Krakowa. — A. Dobrowolski, z Przybyłowa. — A. Hüttner, z Pragi. — A. Kruzenstern, z Orblaczyńca. — A. Olszewicz, z Moskwy. — W. Zawadzki. z Krytowiec.

Hotel Kuhna.

P. F. Michałowski, z Halicza. — A. Piotrowski, z Halicza. — K. Wawrausch, z Komarna. — F. Kossowski, z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Czerwca.

Pp. A. Jfflinger, do Stutgartu. — I. Kopczyński, do Roznossyńca — A. Komarnicki, do Batycza. — F. Maksymowicz, do Przemyśla. — B. Olszewski, do Dąbrowicy. — W. Ozsoliński, do Tarnopola. — W. Ustrzyckł, do Czelatycz. — J. Wasilewski, do Kończaki. — K. Weeber, do Banunin. — K. hr. Łoś. do Kulmatycz. — W. hr. Rusocki, do Brzozowa — M. br. Lewartowski, do Brzeżan. — F. Chlebik. do Jarosławia. — B. Skibniewski, do Balicza. — T. Wasilewski. do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Czerwca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 735·56mm. Psychrometr suchy + 18.75°C Psychrometr wilgotny + 15.63°C · Prężność pary 11.37 mm. Wilgoć 71% — Zachmurzenie 7. Wiatr S2 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 15.°Cm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie [illegible] min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 12. Czerwca 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup	235	—	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	s kup	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		249	50	251	60
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	87	75	88	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	79	—	80	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	Oprócz kupona b.	87	75	88	75
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	92	50	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	99	—	100	75
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	50	91	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	87	75	88	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	99	—	93	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	16	75
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	12	5	21
„ cesarski		5	16	5	26
Napoleond'or		8	85	8	91
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	10
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	59	1	53
Pruskie bilety kasowe		1	62 3/4	1	63 3/4
Srebro		101	75	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Czerwca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 21	70.30
„ „ w srebrze	74.50	74.60
Losy z r. 1839 całe	262.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 26	112.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.50	117 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	87.75	88.25
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.50
Węgier	81.75	82.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	127.80	128.15
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231 25	231.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	740.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	249.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	965.—	966.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	390.—	392.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	182.—	182 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1967.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235 —	235.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	138.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	279 50	280 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.50	105 —
[illegible] Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.25	91.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	87 75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.50	93 —
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.—	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.30	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91 50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.75	75.90
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) a 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	101.20	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	100.50
„ „ „ „ III. „	98.50	98.75
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.75	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	96.—	96.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.—	111.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.30	93 40
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 —	54.05
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54 10
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111.80
Paryż za 100 fr.	44 30	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 40	103 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Czerwca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	20
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	112	20
Akcye banku wiedeńskiego	968	—
„ „ kredytowego	230	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	55
Srebro	102	40
Napoleond'or	8	88 1/2
Dukat	5	96 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2084 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3192. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie do powszechnej podaje wiadomości, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Wierzblany rozpocznie na dniu 17. Czerwca 1875 r.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw zezna za stosowne.

Kulików, 6. Czerwca 1875.

(2087 1—3) **Edykt.**

L. 1334. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 23. Czerwca, 14. Lipca i 23. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 200/179 w Wołczem położonego, własność dłużnika Łucia Mural, stanowiącego na rzecz dyrekcyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej takowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 200 zł. w. a.

Wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

(2088 1–3) **Edykt.**

L. 1336. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 23. Czerwca, 14. Lipca i 23. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 120/118 w Wołczem położonego, własność dłużnika Hrycia Wołczańskiego Kaiyniak stanowiącego na rzecz dyrekcyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także po niżej takowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

(2082 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 937. W skutek zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15. Lutego 1875 L. 815 uznaje się Ilka Szewczuk z Chomiakówki jako marnotrawcę, i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Jakowa Osadciow.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 20. Marca 1875.

(2093 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 25 501. W celu zabezpieczenia budowy nowego gmachu dla gimnazyum Tarnowskiego odbędzie się w dniu 6. Lipca b. r. o 12tej godzinie w południe w Tarnowie w tamtejszem Starostwie licytacya in minus za pomocą pisemnych ofert.

Mianowicie oddane będą przedsiębiorcom roboty budowy rzeczonego gmachu według następujących kategoryi cen fiskalnych:

a) roboty ziemne, murarskie i garncarskie oraz wybranie i urządzenie studni, wraz z materyałem . . . 93,396 zł. 62½ ct.
b) roboty kamieniarskie wraz z materyałem . 12,712 zł. 2½ ct.
c) roboty ciesielskie wraz z materyałem . . . 19,196 zł. 70 ct
d) roboty stolarskie i lakiernickie wraz z materyałem . . . . . 7,054 zł. 26 ct.
e) roboty ślusarskie z materyałem . . . . . 16,533 zł. 12½ ct.
f) roboty blacharskie z materyałem . . . . . 7,885 zł. 36½ ct.
g) roboty szklarskie z materyałem . . . . . 1,709 zł. 91 ct.

Cena fiskalna ogólnych kosztów budowy wynosi przeto 158,488 zł w. a

Plany budowy i warunki licytacyi można przeglądać przez 14 dni przed terminem licytacyi w godzinach urzędowych w Starostwie Tarnowskiem.

Życzący sobie objąć przedsiębiorstwo którejkolwiek kategoryi robót budowy powyższej wskazanego gmachu mają wnieść do c. k. Starostwa Tarnowskiego przed upływem powyższego terminu, oferty ułożone według przepisów i wyrazić w tych ofertach wynagrodzenie jakiego żądają za wykonanie budowy nie tylko cyframi ale także literami, tudzież zaopatrzyć oferty w 5% wadyum, odpowiednie cenie fiskalnej robót, na które opiewa oferta.

Przedsiębiorcy, którzy zamierzają objąć roboty około budowy w całości, zatem wszystkie powyższe kategorye robót, mogą także przedstawić dotyczące oferty, lecz takowe mają opiewać tak, ażeby uwidoczniały warunki, pod którymi objętemi zostaną pojedyńcze kategorye z osobna, albowiem Namiestnictwo zastrzega sobie względem takich ofert także częściowe onych uwzględnienie.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 5. Czerwca 1875.

(2063) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Mai 1875, Z. 15271, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Hrézda ministra Kollera bledne" in der Zeitschrift „Narodni listy" Nummer 145 vom 29. Mai 1875 begründet den Thatbestand des in dem §. 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. Mai 1875 Zahl 14.699, zu Recht erkannt:

Der in der Nummer 10 der Zeitschrift „Arbeiterfreund" vom 22. Mai 1875, unter der Aufschrift „der Zweck heiligt die Mittel" auf der ersten Blattseite abgedruckte Artikel, sowie der in derselben Nummer auf der 3. Seite abgedruckte Correspondenzartikel „Bensen" beinhaltet den Thatbestand des in dem § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;

die in derselben Nummer dieser Zeitschrift abgedruckten Artikel unter der Aufschrift „Politische Rundschau" auf der 2. Blattseite in der 1 und 2. Spalte, dann der Correspondenzartikel auf der 4. Blattseite in der ersten und zweiten Spalte unter der Aufschrift „Aussig" enthalten den Thatbestand des in dem §. 300 St G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und nach §. 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, Z. 6 R. G. Blatt ai 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Mai 1875, Nr. 15.385, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Oesterreich als Vasall Preußen-Deutschlands" in der Zeitschrift „Politik Nr. 147 vom 29. Mai 1875 begründet den Thatbestand des im § 63 St G. normirten Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k k Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Mai 1875, Z 15272, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Wien, 25. Mai (O.-C-) in der Zeitschrift „Politik" Nr. 146 vom 28. Mai 1875 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe u wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag enthalten der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. Mai 1875, Z. 14996, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels, welcher auf der 1. Seite in der 3. Rubrik ist und mit den Worten „Die Tiroler Stimmen bemerken" beginnt, in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 144 vom 26. Mai 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. Mai 1875 Z. 14.889, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Čechy" in der Zeitschrift „Svoboda" Nummer 10 vom 25. Mai 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe u Ordnung u. es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P, O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Schwurgericht in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Urtheile vom 2 Juni 1875, Zahl 6481 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Politicka situace" in der Zeitschrift „Moravska orlice" Nummer 28 vom 5. Februar 1875 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G und wird daher auf Grund des §. 36 des Gesetzes vom 17. December 1862, Z. 6 R G. Bl., die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1. Juni 1875, Z. 7969 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Na uznani záslužné patriotické činnosti" — unter den „Denni zprávy" in der Zeitschrift „Moravská orlice" Nr. 121 vom 30. Mai 1875 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach § 63 St. G. und wird unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach §. 493 Straf-P O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

---

(2108 1 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 8790. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowiaach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności Izaka Knepla w ilości 63 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu ornego w niwie ogrody pod Nr. 10 i w niwie połowinki zwanej pod l. 8 w Koniuchach położonych, dłużnika Tomka Słabika własnych ciała tabularnego niestanowiących według protokołu z dnia 2. Czerwca 1874. do l. 4492 pierwszy kawałek na 48 zł. drugi na 45 zł. sądownie oszacowanych i wyznacza do przeprowadzenia tej przedaży trzy termina 16. Czerwca 14. Lipca i 1[illegible]. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 93 zł. a. w. a wadyum wynosi 9 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi tutejszego Sądu.

Niżankowice 2. Kwietnia 1875.

(2095 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 42/Przeł. Na dyetaryusza przy tutejszym Sądzie z wprawnem pismem, i obznajomionego z manipulacyą, z miesięczną płacą 30 zł. w. a.

Podania wnieść należy w 14 dniach, polecone przez przełożonego Sądu, w którego okręgu zamieszkują.

Krynica dnia 10. Czerwca 1875.

(2067 2—3) **Edykt.**

L. 11537. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem czyni, iż konkurs otwarty uchwałą z dnia 4. Marca 1873. l. 5415 na majątku Otylia Obraczaj w skutek uchwały w dniu dzisiejszym powziętej, z powodu braku funduszów w myśl przepisu §. 154 ustawy konkursowej zniesiony zostaje.

Kraków dnia 22. Maja 1875.

(2092 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 24.490. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu ogłasza niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na przeistoczenie jednej części magazynów przy c. k głównym urzędzie cłowym w gmachu rządowym tak zwanym po Bernardynek pod l. kons. 521 4/4 we Lwowie na koszary straży skarbowej.

Szczegóły pojedyńczych robót, rozmiary i koszta takowych zawiera dotyczący przedmiar oraz i kosztorys i wynoszą takowe:

1. za roboty demolacyjne	11 zł.	40	ct.
2. za roboty ziemne i murarskie	4181 „	15½	„
3. za roboty kamieniarskie	69 „	72	„
4. za roboty ciesielskie	1499 „	50	„
5. „ „ stolarskie	245 „	—	„
6. „ „ slusarskie	385 „	74½	„
7. „ „ lakiernickie	94 „	35	„
8. „ „ szklarskie	76 „	20	„
9. „ „ innego rodzaju po za budynkiem	1410 „	70	„
razem	7973 zł.	77	ct.

Odnoszące się do tych robót warunki przedmiary i kosztorysy znajdywać się będą od dnia 10. Czerwca 1875. aż do dnia licytacyi w Ekonomacie krajowym i mogą być przeglądane podczas godzin urzędowych.

Oferty, które zawierać mają ofiarowaną opustkę od jedynostek uwidocznionych w cenniku z wyszczególnieniem odset k, opustki tak w cyfrach jakoteż i w słowach, należy wnieść dobrze opieczętowane w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie do dnia 28. Czerwca 1875. do godziny 2. z południa i załączyć do tych jako zadatek 10% kwoty żądanej jako wynagrodzenie za dostarczyć się mające roboty i materyały.

Zadatek ten ma być złożony albo w gotówce lub papierach wartościowych przydatnych według istniejących przepisów na kaucyę obliczyć się mających według kursu dziennego jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Oferent odpowiada za swą ofertę powyższym zadatkiem aż do ostatecznej decyzyi.

Oferty pochodzące od osób, które nie posiadają zawodowej świadomości nie będą uwzględniane.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zastrzega sobie prawo poruczyć wykonanie powyższych robót temu oferentowi, który bez względu na podane najkorzystniejsze warunki co do opustki, wykaże się, że posiada potrzebne wiadomości tudzież że zasługuje na zaufanie

Lwów dnia 5. Czerwca 1875.

(2040 3—3) **Edykt.**

L. 5395. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że konkurs nad majątkiem Mieczysława i Józefy Bieleckich z Przemyśla, edyktem z dnia 3. Września 1870 l 8486 rozpisany — na podstawie §. 154 ust. konk. zniesiony i rzeczonym kredytaryuszom wolny zarząd majątku zwrócony został.

Przemyśl dnia 26. Maja 1875.

(2044 3—3) **Konkurs.**

L. 22464. Celem obsadzenia stałej posady oficyała kancelaryjnego w Xtej klasie rangi, ewentualnie stałego a względnie prowizorycznego kancelisty w XItej klasie rangi z ustalonemi poborami w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady wniosą swe należycie udokumentowane prośby w ciągu czterech tygodni do c. k. Galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej i udowodnią, że posiadają znajomość zawodu kancelaryjnomanipulacyjnego i że władają językiem krajowym.

Kwiescenci i uprawnieni podoficerowie będą przed wszystkimi innymi kompetentami uwzględnieni.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 31. Maja 1875.

(2076 2—3) **Edykt.**

Nr. 5599. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Wojciecha Banatowskiego, że pod dniem 29. Lipca 1874. l. 10.006 przeciw niemu Jan Banatowski wniósł pozew, o zapłacenie sumy 522 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwa ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Maxa, któremu też pozew doręczono.

Termin do rozprawy wyznaczony na 24. Czerwca 1875. godzinę 10. przed południem.

Wzywa się przeto wspomnianego pana Wojciecha Banatowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 31. Maja 1875.

(2089 2—3) **Edykt.**

L. 1339. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 30. Czerwca, 21. Lipca i 30. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 203/180 w Wołczem położonego, własność dłużnika Mojseja Szyb stanowiącego na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej takowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w t. s. registraturze przejrzeć.

Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

(2086 2—3) **Edykt.**

L. 1330. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 100 zł w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 16. Czerwca, 8. Lipca i 9. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 110/22 w Żukotynie położonego, własność dłużnika Trofyma Baran stanowiącego, na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej takowej sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

Doniesienia prywatne.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady lekarza ordynującego przy tutejszym szpitalu publicznym.

Z tą posadą, która nadana będzie tylko Dr. medycyny z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla kandydatów będących oraz Doktorami chirurgii jest roczne wynagrodzenie w kwocie 500 zł. w. a. połączone. Nadmienia się jeszcze że mianowanemu lekarzowi tegoż szpitala nie wolno bez zezwolenia Rady gminnej i wysokiego Wydziału krajowego żadnej innej publicznej służby przyjąć.

Ubiegający się o tę posadę mają swe należycie udokumentowane podania przy załączeniu dowodów uzdolnienia naukowego, dotąd wykonywanej praktyki w zawodzie lekarskim i gruntownej znajomości języka polskiego i niemieckiego najdalej do 15. Lipca b. r. do podpisanej Zwierzchności gminnej przysłać.

Zwierzchność gminna
w Białej d. 10. Czerwca 1875.
L. 1435. 2102 1—3

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

począwszy od **dnia 1. Lipca b. r.** wypłacać będzie

KUPON LIPCOWY

od swych Akcyj Zakładowych z 40% wpłatą po zł. w. a. 2.40,
„ Pierwszeństwa po „ „ —.80,

jak niemniej wylosowane w dniu 26. Maja b. r. Akcye pierwszeństwa: Nr. 10, 51, 617, 1223, 1408, 1851, 1883, 2043, 2108, 2361, 2377, 2440, 2504, 2576, 2663, 2702 3585, 3709, 3831, 3882, 3929, 4045, 4267, 4276, 4360, 4447, 4593, 4800, 4814, 4912, 4935, 5018, 5397, 5617, 5880, 5971, **po zł. w. a. 200 za akcyę.**

Wypłatę wylosowanych akcyj i kuponów uskutecznia Kasa Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu — kuponów zaś:

w **Krakowie**: Kasa Banku;
w **Tarnowie**: Dom Komisowy Banku Galicyjsk. dla Handlu i Przemysłu;
we **Lwowie**: Filia c. k. uprz austr. Zakładu Kredytowego dla Handl. i Przem.;
w **Wiedniu**: Anglo-Oesterreichische Bank.
w **Berlinie**: Dom Bankowy J. J. Caro

Wylosowane, a dotąd niewykupione Akcye Pierwszeństwa Nr.: 1875, 3394 i 3395.

Kraków, dnia 8. Czerwca 1875 r.

2114 **Dyrekcya.**

Towarzystwo akcyjne kolei Romuńskich

podaje do wiadomości pp. Akcyonaryuszów, że sprawozdania z nadzwyczajnego zgromadzenia, odbytego w Berlinie 2. Czerwca r. b. we Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, na żądanie otrzymać można.

2100

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.